

ROLA DZIEDZICTWA KULTUROWEGO DLA WSPÓŁCZESNEJ CYWILIZACJI. PRZESTRZEŃ DZIEDZICTWA

THE ROLE OF CULTURAL HERITAGE IN CONTEMPORARY CIVILIZATION. HERITAGE SPACE

Andrzej Tomaszewski

Zakład Konserwacji Zabytków, Wydział Architektury, Politechnika Warszawska

Słowa kluczowe: dziedzictwo kultury, dobra kultury, dziedzictwo narodowe, dziedzictwo europejskie, inwentaryzacja dóbr kultury, dokumentacja dóbr kultury
Keywords: cultural heritage, cultural goods, national heritage, European heritage, inventory of cultural goods, documentation of cultural goods

Pojęcie dziedzictwa kultury jest nieostre, a przy tym niejednakowo odczytywane w różnych współczesnych (nie współczesnej) kręgach cywilizacyjnych. Pojęcie to, które zrobiło światową karierę dzięki konwencji UNESCO z roku 1972, jest zwykle utożsamiane z „dobra mi kultury”. Tymczasem dzieli je nieraz bardzo wiele. Dobra kultury – to cała spuścizna historyczna i artystyczna, którą na danym obszarze pozostawiły poprzednie pokolenia. Dziedzictwo kultury – jest natomiast sprawą wyboru, akceptacji i odpowiedzialności. I chociaż celem międzynarodowej polityki kulturalnej jest jak największe zbliżenie obu pojęć, aż do uznania wszystkich dóbr kultury za własne dziedzictwo, to podlega ono zmiennym manipulacjom politycznym i lustracjom ideologicznym na okoliczność pochodzenia społecznego lub narodowego, prowadząc do akceptacji jako własnego lub odrzucenia jako obcego. Na naszym małym kontynencie problemy z akceptacją wszystkich dóbr kultury jako swojego dziedzictwa mają przede wszystkim społeczeństwa krajów, które w swojej historii zmieniały przynależność państwową lub granice polityczne, a które przy tym stanowiły peryferię artystyczną. Jest to również nasz polski los.

Polska bowiem w swej ponad tysiącletniej historii, zmieniając wielokrotnie granice, była państwem wielonarodowym, wielokulturowym i wieloreligijnym, zawsze przy tym szeroko otwartym na europejską kulturę i sztukę; na Zachód, ale również na Wschód. Na jej obszarze przenikały się i stapiały różne prądy i kierunki artystyczne, tworząc mozaikę, niepowtarzalną w swym kolorycie lokalnym. Historia naszego kraju, jeszcze bardziej niż innych krajów europejskich poucza, że sztuka czy architektura nie jest własnością jednego narodu czy państwa, lecz że jest wartością uniwersalną.

Pojęcie sztuki narodowej, rozumianej jako „narodowe dziedzictwo” wymagające ochrony z pozycji nacjonalistycznych, narodziło się dopiero w XVIII wieku na fali dojrzewania nowoczesnej świadomości narodowej ludów europejskich. Doprowadziło do barbarzyństw

kulturowych na wielką skalę, których ofiarą padły również z cudzej, ale i własnej ręki zabytki na terenie Polski.

Wyciągając wnioski ze złej przeszłości współczesna historia sztuki odzegnała się od pojęcia sztuki narodowej. Anachroniczne i niebezpieczne pojęcie „dziedzictwa narodowego” ustąpiło miejsca ekumenicznemu pojęciu „dziedzictwa europejskiego”, w którym jest miejsce dla twórczego wkładu każdego narodu i każdej grupy etnicznej. „Dziedzictwu europejskiemu” towarzyszy nieodłącznie pojęcie obszarów dwukulturowych i wielokulturowych, stanowiących poważną część powierzchni naszego kontynentu. Polska współczesna, która uzyskała na zachodzie i północy, a utraciła na wschodzie bogate obszary wielokulturowe, ma historią szansę stać się prekursorem europejskiego ekumenizmu w dziedzinie polityki ochrony dóbr kultury jako wspólnego dziedzictwa. Ma również szansę budowania społeczeństwa nie zaklepiającego się w fobiach narodowych, lecz społeczeństwa obywatelskiego godnie otwartego na dziedzictwo europejskie. Również na to, które zmateriałizowane w zabytkach, znajduje się na obszarze naszego kraju. Nasza historia uczy, że patriotyzm polski może łatwo iść w parze z otwartością na europejskie dziedzictwo kultury i poczuciem przynależności do niej. Budowany na europafobii, manipulowany ideologicznie i historycznie ulegać będzie degeneracji. „Pan się narodowo bałamuci” – ostrzegął mistrz Wyspiański.

Niezbędnym warunkiem otwartego patriotyzmu kulturowego jest poznanie i uświadomienie sobie wartości dziedzictwa. Tymczasem między jego wartością, a jego społeczną świadomością istnieje przepaść. A żeby ją zmniejszać konieczny jest wielki wysiłek naukowy i edukacyjny: naukowe dokumentowanie, badanie i ukazywanie społeczeństwu dziedzictwa kultury własnego kraju na tle obszaru kultury zachodniej. i tutaj dochodzimy do sedna naszego sympozjum.

Spotykają się na nim dwie grupy ludzi kultury i nauki: ludzie miary *metrum* i ludzie zabytku *monumentum*. A zarazem dwie wielodyscyplinarne dziedziny ludzkiej działalności, które powinny być sobie coraz bliższe. Cel jest wspólny, ale zależność różna. *Metrum* może bowiem obejść się bez *monumentum*. Natomiast *monumentum sine metrum nihil est*. Nowoczesne nauki miernicze mogą rozwijać się i realizować swoje zadania w wielu ważnych dziedzinach życia ludzkiego. Ochrona i konserwacja dóbr kultury opiera się na ich dokumentacji, przede wszystkim pomiarowej. To konserwacja pilnie i stale potrzebuje współpracy nauk mierniczych, a nie odwrotnie. A jednak ręka została wyciągnięta nie przez stronę będącą w potrzebie, lecz przez tę, która może i chce przyjść z pomocą. Obradujemy bowiem pod patronatem Głównego Geodety Kraju. Należą się wyrazy wdzięczności od wszystkich konserwatorów zabytków za tę ceną i pożyteczną inicjatywę.

Jest przy tym symboliczne, że uświetnia ona jubileusz lokacji Krakowa. Historycy rozumieją zwykle pojęcie „lokacji” jako nadanie miastu statusu prawnego. Tymczasem na naszym środkowoeuropejskim obszarze kulturowym podstawą była lokacja przestrzenna: wytyczenie jego regularnego planu. Ta nowoczesna delineacja przestrzenna miasta, dokonana została przed 750 laty przez przybyłych z Zachodu niemieckojęzycznych mierniczych. Zadanie swoje wykonali znakomicie, godząc przedlokacyjny główny trakt prowadzący ku Wawelowi z regularną siatką ulic. Lejkowate wtopienie ulicy Grodzkiej w przestrzeń Rynku stanowi rozwiązanie wysokiej klasy: funkcjonalne i piękne zarazem. Obchodzimy więc również jubileusz krakowskiej geodezji i europejskiej geodezji w Krakowie. Gratulacje!

Miara stworzyła architekturę. Ale jej graficzny zapis na płaszczyźnie, oparty na pomiarze, ma znacznie późniejszą metrykę. Formy zapisu przestrzeni wzbogacały się z czasem - od rzutów ortogonalnych, poprzez zapis aksonometryczny, izometryczny i perspektywiczny.

Dopiero jednak ostatni rozwój technik komputerowych, dających możliwość dowolnego przedstawienia zabytku w przestrzeni wirtualnej przyniósł nieznaną i niewyobrażalną wcześniej możliwość zarówno studiów jak i popularyzacji wiedzy o zabytkach i dziełach sztuki dawnej w nowej, atrakcyjnej i dostępnej szerokiemu ogółowi formie.

W Polsce pomiary zabytków architektury dla celów naukowych i edukacyjnych sięgają czasów zaborów. Wkrótce po pierwszej wojnie powstał w Zakładzie Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej ogólnokrajowy program inwentaryzowania zabytków, który miał doprowadzić do monumentalnego, wielotomowego wydawnictwa o prekursorskiej, pozbawionej narodowej konotacji nazwie „Dzieje budownictwa w Polsce”. Ambitne zamierzenia przerwała wojna, ale wiele zniszczonych wówczas zabytków można było odbudować dzięki posiadaniu ich inwentaryzacji pomiarowej. Po wojnie w uznaniu konieczności stworzenia całościowej polityki w dziedzinie inwentaryzacji dóbr kultury stworzony został w roku 1962 przy Ministerstwie Kultury i Sztuki Ośrodek Dokumentacji Zabytków, który w okresie 40 lat istnienia dokonał ogromnej pracy, zarówno gromadząc i udostępniając coraz bogatsze zbiory, jak i katalogując istniejące zbiory oraz zlecając wykonanie nowych pomiarów. Inwentaryzacje pomiarowe zabytków, bardzo różnej jakości, dokonywane dla doraźnych potrzeb przez różnych wykonawców narastały lawinowo. Próbuąc opanować sytuację Ośrodek wydał w 1962 roku obszerny „Katalog Pomiarów Zabytków Architektury i Budownictwa” znajdujących się w zbiorach instytucji publicznych. Wyszło wtedy na jaw ogromne marnotrawstwo publicznego grosza. Okazało się bowiem, że wiele zabytków ma nie jeden, lecz kilka kompletów inwentaryzacji. Na braku informacji żerowali bowiem wykonawcy. Nieuczciwie zmarnowane zostały znaczne środki państwowe i kościelne. Publikacja katalogu ukazała inną jeszcze groźną prawdę. Inwentaryzacje wykonywane były nie dla udokumentowania zabytku dla nauki, lecz w konkretnych celach praktycznych, jak zamierzone prace konserwatorskie, modernizacje, adaptacje lub przebudowy. Dotyczyły więc zabytków, które znajdowały się pod konserwatorską jeśli nie opieką, to przynajmniej – pod konserwatorskim okiem. Natomiast nie miała inwentaryzacji rzesza cennych zabytków, pozbawionych tej opieki, niszczących i popadających w ruinę, nieraz świadomie skazywanych na śmierć, ze względów ideologicznych, jak zwłaszcza zabytki na „odzyskanych” ziemiach zachodnich i północnych. Choć opisywana sytuacja dotyczy lat sześćdziesiątych, niewiele się od tamtych czasów zmieniło. Zabytki najbardziej potrzebujące dokumentacji, zwłaszcza te, popadające w ruinę bez realnej szansy na ratunek, nie mają również szansy na zapis ich formy w celach naukowych. Znikają z krajobrazu kulturowego i z pamięci.

Świadomą i obiektywną politykę dokumentowania zabytków w Polsce (tak jak to dzieje się w innych państwach Unii w oparciu o zalecenia Komisji Europejskiej) należy prowadzić poprzez państwowe służby konserwatorskie. Mimo ich obecnej zdecentralizowanej struktury pozostają jednak w ręku Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego instytucje, które *de nomine* powołane są do realizacji takiej polityki. Oczywiście, gdyby była. Tymczasem poważny niepokój budzi sytuacja po włączeniu Ośrodka Dokumentacji Zabytków, decyzją pani generalnej konserwator Aleksandry Jakubowskiej, do nowopowstałego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków. Dokumentacja zesłała tam na drugi plan (nie tylko na drugie miejsce w nazwie), wówczas gdy powinna być absolutnym priorytetem. Dotyczy to również udostępniania dokumentacji. Dawna siedziba ODZ została bowiem zabrana przez ministra kultury Waldemara Dąbrowskiego dla nowotworzonego Instytutu Teatralnego. Bogate archiwum dokumentacji, z którego korzystali na co dzień liczni badacze i konserwatorzy, wywieziono do dawnego budynku stacji kolejowej w Grodzisku Mazowieckim.

Istniejącej sytuacji, która oddala nas coraz bardziej od krajów Unii Europejskiej nie można tolerować. To na Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego spoczywa obowiązek opracowania i realizacji krajowego programu dokumentacji dóbr kultury. Pierwszym krokiem winna być inwentaryzacja istniejących pomiarów i stworzenie na tej podstawie stale aktualizowanej internetowej bazy danych. Pozwoli to zahamować trwający nadal proceder marnotrawienia środków. Ale pozwoli również rozpoznać braki i potrzeby. I w konsekwencji - skierować siły i środki na te zabytki o istotnej wartości architektonicznej, które dokumentacji nie mają, a znajdują się w stanie zagrożenia. Doświadczenie innych krajów unijnych wskazuje, że na taki program łatwo pozyskać poważne środki z Komisji Europejskiej – jako środki na dokumentację europejskiego dziedzictwa kultury. Trzeba tylko chcieć chcieć.

A tymczasem narastają lawinowo nowe potrzeby i zadania. Przechodzimy bowiem od ochrony punktowej pojedynczych zabytków do ochrony powierzchniowej całych jednostek środowiska kulturowego/naturalnego, od mikroskali do makroskali, a przy tym - od dokumentacji jednorazowej do permanentnego monitoringu. Dziedzictwo kultury stało się (to jest już faktem!) elementem geoprzestrzeni. Jego zapis wymaga posługiwania się nowoczesnymi technikami mierniczymi geodezji i fotogrametrii naziemnej, lotniczej i satelitarnej. Ale techniki te muszą być przystosowalne do potrzeb ochrony dóbr kultury. Wymaga to coraz ściślejszej współpracy przedstawicieli nauk mierniczych: geodezji i kartografii ze środowiskiem konserwatorów zabytków. Oby obecne sympozjum stanowiło w tej sprawie przełom.

Dokumentacja jest integralnym (zarówno wyjściowym jak i końcowym) składnikiem każdego postępowania konserwatorskiego. Bez niej proces ten jest działalnością niszczy-cielską i przez to karygodną. Dokumentacja występuje jednak również jako samodzielny element postępowania konserwatorskiego: wtedy mianowicie, gdy określonego zabytku z przyczyn obiektywnych nie da się zachować w jego materialnej formie. Dochodzi wówczas do głosu „konserwacja poprzez dokumentację” – naukowy zapis formy przestrzennej zabytku, dla ocalenia go w świadomości naukowej i poprzez nią w pamięci społecznej. Dokumentacja stanowi również podstawową metodę konserwacji zapobiegawczej (*preventive conservation*), dokonując naukowego zapisu zabytku lub dzieła sztuki dawnej na wypadek ich utraty w wyniku kataklizmu. Jest ona szczególnie stosowana na obszarach sejsmicznych. W końcu dokumentacja jest podstawą upowszechniania w społeczeństwie wiedzy o dziedzictwie kultury własnego kraju i o dziedzictwie ludzkości oraz budzenia wrażliwości i poczucia odpowiedzialności. Jakże niewielką częśćką dóbr kultury możemy poznać docierając do nich bezpośrednio. Ale przychodzą one do nas z daleka w zapisie graficznym w publikacjach i w wirtualnej rzeczywistości na monitorach. Poznając i przeżywając je w ten sposób nie pamiętamy, że za każdym wizualnym przekazem stoi dokumentacja. Im będzie ona doskonalsza i powszechniejsza i im większy potrafimy z niej uczynić pożytek edukacyjny, tym większa będzie rola dziedzictwa kultury we współczesnej cywilizacji.

Summary

Cultural goods exist both in material time-space continuum and in immaterial social space. A notion of cultural heritage appears and takes a definite form in the latter. This is not synonymous with the notion of cultural goods and constitutes the effect of conscious approval and acceptance of responsibility. The notion of heritage is a linear notion suspended in time-space continuum. Responsibility for heritage refers both to the past and the future. In relation to the past, the immaterial layer of cultural goods - their unfalsified history and connected set of meanings - should be scientifically recognized and popularized in the society. Their acceptance as heritage depends on the degree of social perception and

understanding. This conscious act entails responsibility towards the future: towards future generations of „heirs of the culture”. This responsibility consists in technical operations on cultural goods (called conservation or restoration) aimed at maximum prolongation of their lasting in unfalsified spatial form. These operations performed with future in mind belong to the present moving in time. Motivation force to protect them for the future depends in every generation on the degree of conscious being associated with the history of human culture materialized in cultural goods. Social education with the aim of preserving the heritage thus becomes the basic task of cultural policy. This means popularization of the knowledge about the heritage.

Progress in the registration techniques of forms and space provides ever new, unimaginable in the past possibilities of preserving cultural goods and, at the same time, bringing them closer to individuals and societies. In Poland, these possibilities are used in far insufficient degree. In the area of heritage preservation a significant participation of disciplines dealing with spatial documentation is necessary. The term “conservation by means of documentation” initially understood as technical registration of the form of a monument, which was impossible to preserve in its physical form, has been recently broadened. “Documentation” becomes both an important instrument of „prophylactic conservation” and the basis for a social message about the monument passed by media in virtual space. We have a good tradition of “measured inventory of monuments” in Poland from the times when it was done by architects by means of triangles measured by tape. A great challenge of our time is modern “inventory” of national cultural heritage - of its spatial registration for the science and for social consciousness today and tomorrow.

prof. zw. dr hab. inż. arch. Andrzej Tomaszewski
atomprof@poczta.onet.pl
tel. 022 622 41 59